

## DRODZY RODACY,

znowu mamy pójść do urn wyborczych i zdecydować na cztery lata o losach swej gminy czy miasta. Z urzędu gminnego otrzymaliśmy karty wyborcze a liczni kandydaci, zachwalając swoje listy, obiecyują w pięknych słowach złote góry, które spadną z nieba zaraz po oddaniu głosu na ich partię. W telewizji widzimy i w prasie czytamy, jak ktoś fałszywie oskarża swoich oponentów. A ludzie zniechęceni rezygnują. Jakby cała republika stała się na kilka dni wielkim Zaolziem. Człowiek z zewnątrz, który nie styka się na co dzień ze środowiskiem zaolziańskim, w pierwszej chwili uderza atmosferą frustracji o niezwykłej skali, natężenia, obiecującej uderzyć w twarz, a nie w plecy. Człowiek przemawia, słuchacze oklaskami przerywają jego przemówienie, a w kulturalch ponownie oceniają wypowiedzi: „zdajca, pewnie nas sprzeda”.

To nie szczególne, nastroje takie panują we wszystkich grupach polonijnych w całej postkomunistycznej Europie. Podłożem szczególnego napięcia wśród mniejszości w tych krajach są skutki tranzycji, która spowodowała, że dotychczasowe jednolite, ugniatane reżimem, społeczeństwa „bratnich”, „leucyzych” i „cnolitych”, zostało podzielone na grupę ludzi sukcesu, którzy potrafili wykorzystać mechanizmy demokracji na własną korzyść, i całą resztę nadal „biednych” i „cnolitych”, którzy czekają, że ktoś im coś da, bo się im to należy, gdyż są „biedni”. Tu znalazły się mniejszości narodowe, są „biedne” dlatego, bo są mało liczebne i nie mają równych szans w walce demokratycznej ze społeczeństwem większościowym, ponieważ zawsze będą przegłosowane. Często woła krzycząc i czekać. W świetle nadchodzących wyborów należy z tego wyciągnąć wnioski: Nie zaliczamy się do takich „biednych”. W poszczególnych gminach stanowimy znaczące grupy, których głos wiele może znaczyć! Zjemy w społeczeństwie, w którym stosunki między grupami są w pierwszym rzędzie kształtowane relacjami politycznymi, a dopiero później prawnymi, etycznymi czy moralnymi, co oznacza, że będą zawsze z góry określone udziały władzy, który każda grupa będzie posiadała lub siły politycznego przebiega, a nie potrzebami, które będzie miała. To znaczy, jeżeli chcemy zrealizować naszą służbę, potrzebę, nie wystarczy mieć pomysły, jak to zrobić, ale trzeba posiadać moc polityczną, żeby móc to zrobić, albo znaleźć partnerów, którzy ją posiadają i przekonają ich o naszej racji. Nie wystarczy czekać, trzeba działać. Nikt nie będzie utrzymywał placówek szkół w gminach, których budżet zięje pustkami, tylko z tego powodu, że jest to moralnie, gdyż tradycja to nakazuje i Polakom się to należy. Natomiast polskie szkoły nie będą czuły takiego zagrożenia, jeżeli o ich losie będą współdecydowali przedstawiciele gminy narodowości polskiej na miejscu uważnie śledzący ich losy,

Cląg dalszy na str. 2



**Dążę do tego, aby kobiety, które będą chodzić w ubiorach mego autorstwa, były do nich przywiązane - mówi Dita Havlova, kreatorka mody z Podbeskidzia**

**Rysunek na jedwabiu**

Strona 3



**Przed Świętem Zmarłych Dzień zadumy i... biznesu**

Strona 2

## FINANSOWYM SPOREM BĘDĄ SIĘ MUSIAŁY ZAJĄĆ NOWE WŁADZE

# Odwieczny temat - pieniądze

**BUKOWIEC/PIOSEK (kor)** - Ostatnie tygodnie kadencji to zazwyczaj czas sporów między poszczególnymi ugrupowaniami startującymi w kolejnych w wyborach samorządowych. Jak się jednak okazuje, wykładać się mogą przed wyborami również całe gminy. Tak jest na Podbeskidziu, gdzie doszło do nieporozumienia między władzami Bukowca i sąsiedniego Piosku. Powód? Jak zawsze - pieniądze.

W lipcu 1997 roku członkowie przedstawicielstwa obu wsi, w których w tym czasie rozpoczęła się gazyfikacja, podjęli decyzję o tym, jak będą pokrywać koszty tej poważnej inwestycji. Gazyfikacja przebiegała w czterech etapach - w pierwszym chodziło o doprowadzenie gazuociągu z Jabłonkowa do Piosku, w drugim i trzecim o gazyfikację Piosku, w czwartym - samego Bukowca. W umowie podpisanej przez członków władz Bukowca i Piosku zdecydowano, że Pioskie sfinansuje drugi i trzeci etap, Bukowiec - czwarty, a koszty gminy podzielił po połowie. Kiedy jednak do pioskańskiego Urzędu Gminnego wpłynęły pierwsze faktury, rozpoczęły się spory.

„Zapłaciłmy za pierwszy etap 372 tys. koron” - mówi starosta Bukowca, Vilém Sikora. „Starosta Oldrich Rathousky jednak w swoim liście zażądał od nas kolejnych 312 tys. koron, argumentując, że doszło do nieprzewidzianego wcześniej wzrostu kosztów. List ten nas nie przekonał. Uważamy, że zapłaciłmy już i tak za dużo. Niestety, nie udało nam się z sąsiadami dogadać, chociaż chcieliśmy włączyć udział w posiedzeniu ich przedstawicielstwa. Postanowiliśmy zatem nie płacić”.

Starosta O. Rathousky powiedział nam wczoraj, że jego gmina nadal będzie żądać od Bukowca zapłaty wspomnianych już kwoty. „To dzięki nam sąsiedzi z Bukowca mogą korzystać z gazuociągu. Mam do dyspozycji faktury - każdy może stwierdzić, że to my mamy rację” - powiedział szef pioskańskiego samorządu.

Do kompromisu zatem przed wyborami nie doszło i do sprawy będą musiały powrócić nowe władze gminne, które ukonstytuują się po 2 listopada.

## POGODA

**CZWARTEK** - Zachmurzenie umiarkowane z rozproszonymi, lokalnie deszcz. Temperatura nocą 4-0 st., w dzień 7-11 st. C.

**PIĄTEK** - Zachmurzenie umiarkowane, możliwy deszcz. Temperatura nocą 0,0 st., w dzień 8-12 st. C.

## SZALEJĄCA WICHURA ZRYWAŁA ELEWACJĘ Błąd wykonawcy

**TRZYNIEC (db)** - Silne wiatry, które w ciągu minionego weekendu narobiły wiele szkód na terenie nie-



▲ Jeszcze wczoraj rano pod ścianą bloku nr 661 stojącego koło parkingu przy domu towarowym „Mond” w Trzynie leżały duże płyty zerwane przez wicher elewacji. W ciągu dnia miały się rozpocząć prace przy zabezpieczeniu ściany. Przed wykonaniem nowego docieplenia będzie trzeba zerwać z muru resztki płyty styropianowych. Fot. DANUTA BRANNA

mal całej RC, spowodowały również poważne uszkodzenia elewacji jednego z budynków mieszkalnych w Trzynie-Tarasie.

Z osiedlowego bloku mieszkalnego nr 661 wicheru w nocy z niedzieli na poniedziałek zerwała ok. 50 m kwadratowych tynku wraz ze znajdującymi się pod nim styropianowymi płytami. Chodziło o zainstalowaną w 1997 r. otulinę murów. Stało się tak nie tylko z powodu dużej sily wiatru, ale też z powodu błęd technologicznego przy instalacji otuliny.

Cląg dalszy na str. 2

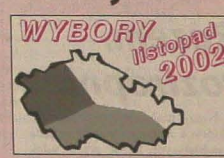
## CENOWA MAPA DZIAŁEK BUDOWLANYCH

# Przejrzysta informacja

**KARWINA (s)** - Magistrat opracował tzw. cenową mapę działek budowlanych na terenie miasta, która w sposób przejrzysty informuje o kosztach związanych z nabyciem ziemi pod zabudowę indywidualną lub nadającej się do budowy obiektów do działalności gospodarczej. Mapa, której wartość rozpoczyna się z dniem 1 listopada br., ma do wglądu w wydziale prawa miejskiego karwińskiego magistratu. Dostępna jest także na stronie internetowej miasta.

## Obrona praw mniejszości

Jednym z kandydatów w człowiec listy wyborczej nr 8 z ramienia ODS w Czeskim Cieszynie jest mgr Jan Branny, nauczyciel czeskojęzyńskiego Gimnazjum Polskiego. Już w poprzedniej kadencji wyborczej był członkiem przedstawicielstwa i przewodniczącym Komisji ds. Mniejszości Narodowych, działającej przy radzie miejskiej w Cz. Cieszynie. Dziś J. Branny odpowiada na pytania „Głosu Ludu”.



■ Czym chciałby zajmować się pan w samorządzie miejskim w wypadku, że wybory obdarzą pana zaufaniem?

- Chyba tym samym, czym zajmowałem się do tej pory. Komisja ds. Mniejszości Narodowych należy do bardzo aktywnych, w jej skład wchodzi przedstawiciele Czechów, Polaków, Słowaków, Romów i Bułgarów. Ma na celu

wspieranie wzajemnego współzycia i współpracy wszystkich narodowości żyjących na terenie miasta. Wystosowaliśmy np. listy do Parlamentu i klubów obywatelskich w sprawie ustawy dotyczącej praw mniejszości narodowych, ponadto wspieraliśmy inicjatywy poszczególnych

Cląg dalszy na str. 2

## JOSEF ADÁMEK WIERZY, ŻE W RAMACH PROGRAMU „ZDROWEGO MIASTA” MOŻNA WYCHOWAĆ LEPSZYCH LUDZI

# Początek zrobiony - co dalej?

W bilansie ekipy, która przez cztery lata rządziła miastem Karwiną, po stronie plusów znajduje się niewątpliwie nawiązanie przez nią przyjacielskich kontaktów i wszechstronnej współpracy z miastem Skoczowem. Motywnie inspirowanym ją do podjęcia tego kroku był fakt, że obie te aglomeracje należą do europejskiej sieci Zdrowych Miast. Dzięki temu Karwiną jest jedynym z 32 zarejestrowanych w RC Zdrowych Miast, które ma współpracę ze Zdrowym Miastem w zagranicy.

Motorem i duszą współpracy ze Skoczowem jest Josef Adámek - członek karwińskiego samorządu, koordynator projektu „Zdrowe Miasto”, przewodniczący komisji ds. środowiska naturalnego oraz menedżer funduszy „Dziecko i atmosfera” i „Zdrowe Miasto”. Josef Adámek do tego stopnia przejął swoją funkcję i rolę naczelnego miejskiego ekologa, że po Karwinie nie porusza się kopaczem samochodem, ale wyłącznie przyjaznym naturze rowerem. Zresztą chyba niewielu jest karwiniaków, którzy

nie potrafią rozpoznać jego charakterystycznej sylwetki.

Z końcem kadencji władz Karwiny zwrócił się do pana koordynatora o zrehabilitowanie dokonanej grupy ludzi odpowiedzialnych za realizację programu „Zdrowe Miasto”.

„Od roku 1998, kiedy burmistrzowie Karwiny i Skoczowa podpisali umowę o współpracy, zrobiło się bardzo dużo. Wachlarz współpracy - poza wymianą doświadczeń na poziomie magistratów - obejmuje także dziedziny życia społecznego, jak kultura, sport oraz szkolnic-

two. Trzykrotnie wyjeżdżaliśmy do Skoczowa, aby zaprezentować tam naszą i oryginalną karwińską kulturę. Występowaliśmy tam m.in. »Permonika«, »Majovák«, »Przyjaźń«, wystawialiśmy tam dziesiątki karwińskich artystów malarzy - w tym kilku zaolziańskich Polaków. A plastyk Edgar Baran - na zaproszenie skoczowskiego Muzeum Gustawa Morcinka - miał w Polsce samodzielną wystawę. W rewanżu w karwińskiej galerii »Zdrowe Miasto« swoje obrazy i grafiki zaprezentowali skoczowianie” - powiedział nam Josef Adámek.

Cląg dalszy na str. 2







